

Konkursowy klincz festiwali,

TEATR | Planowanie największych samorządowych imprez jest sparaliżowane. Ministerstwo Kultury przesunęło na koniec marca rozstrzygnięcie konkursu na dotacje. Resort tłumaczy to wymogami unijnego prawa.

JACEK CIEŚLAK

Jedną z najważniejszych zasad reformy samorządowej w kulturze było przekazanie teatrów miastom i marszałkom. Ustalono też, że organizowane przez nie festiwale będą mogły liczyć na wsparcie z konkursowych programów ministra kultury. Celem resortowego programu „Teatr i Taniec” jest wspieranie najwartościowszych zjawisk i trendów. Problem polega na

pozycji i wiernej widowni. To Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi, Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, Przegląd Teatrów Małych Form Kontrapunkt w Szczecinie, gdyński R@port, a także Warszawskie Spotkania Teatralne, Klasyka Polska w Opolu, Kaliskie Spotkania Teatralne – Festiwal Sztuki Aktorskiej, Międzynarodowy Festiwal Kontakt.

Chodzi o niebagatelne kwoty – łączna suma zarezerwowana na konkurs wynosi 12 mln 650 tys. zł, z czego na tegoroczne

ciężkiej pracy festiwalowej mogą liczyć na poważną pomoc miasta. Dzięki takiemu partnerowi Festiwal rozwija się artystycznie. W 2009 r. radni jednogłośnie podjęli uchwałę o przyznaniu dotacji podmiotowej w kwocie 1 mln złotych – mówi dyrektor Pilawska. – Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji dlatego wstrzymałam się z decyzją dotyczącą prezentacji spektaklu z zagranicy. Wierzę, że ministerstwo nas nie zawiedzie i również podczas XXIV Festiwalu będzie naszym partnerem.

53. Przegląd Teatrów Małych Form Kontrapunkt w Szczecinie odbędzie się – szczęśliwie dla organizatorów – pod koniec maja, czyli wyjątkowo późno.

– W zeszłym roku festiwal rozpoczął się 21 kwietnia, a tegoroczne przesunięcie terminu bierze się stąd, że rok temu było znaczne opóźnienie ogłoszenia wyniku ministerialnego konkursu. O tym, że otrzymaliśmy dotację, dowiedzieliśmy się ponad półtora miesiąca później, niż zakładał resortowy kalendarz, czyli na miesiąc przed rozpoczęciem Kontrapunktu – wspomina dyrektor festiwalu Marek Sztark. – Dlatego kierując się zszlucznymi doświadczeniami przenieśliśmy się na koniec maja. Całe szczęście.

Jak powiedział nam dyrektor Sztark, jedna trzecia budżetu to zasilanie z programów operacyjnych MKiDN.

– Po przesunięciu terminu konkursu, największe problemy to podpisywanie umów i logistyka. Festiwal to niezwykle skomplikowany organizm. Teatry działają głównie z myślą o swojej widowni, muszą poza terminami własnych aktorów ustalić też terminy artystów występujących gościnnie. Ponieważ wszyscy jedziemy na jednym wózku i staramy się nieformalnie konsultować kwestie terminów.



♦ Teatr Powszechny w Łodzi, gdzie odbywa się Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych

12 mln zł

wynosi w tym roku kwota
zarezerwowana
na ministerialny konkurs

tym, że w tym roku wsparcie okazało się problematyczne. Chodzi o terminy.

W ubiegłym roku wnioski były składane do końca listopada, zakładano ogłoszenie laureatów 30 stycznia. W tym roku organizatorów imprez zmroziło ogłoszenie: „Szanowni Państwo, uprzejmie informujemy, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłasza nabór w programie Teatr i Taniec. Wnioski można składać w terminie do 31 stycznia 2018 r.”

Zagrożona pierwsza liga

Regulamin zakłada, że komisja ekspercka, która ocenia merytoryczną wartość projektów, a także minister kultury, mają dwa miesiące na wyłonienie zwycięzców. Oznacza to, że wyniki zostaną ogłoszone najwcześniej na przełomie marca i kwietnia. W minionych latach w tym czasie programy festiwali były od dawne dopięte, zaś umowy podpisane. Rzecz dotyczy najważniejszych festiwali o wieloletniej tradycji, ugruntowanej

festiwale i wydarzenia pójdzie około 8,2 mln zł. W przeszłości najwyższe dotacje wynosiły 1 mln zł. Ale każde 100 tysięcy ma znaczenie w samorządowych instytucjach, które biorąc na siebie główny ciężar finansowania imprez – liczą na wsparcie stanowiące najczęściej trzecią część budżetu imprezy.

Najtrudniejszą sytuację ma pierwszy w kalendarzu Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi, który ogłaszał program 7 lutego, a więc kilka dni po zakończeniu składania wniosków do Ministerstwa Kultury. W tym roku zaplanowano już 24. edycję imprezy, na której goszczą najciekawsze polskie produkcje teatralne 2017 r., a także artyści z zagranicy. Data rozpoczęcia to 5 marca.

– W przeszłości zawsze przed rozpoczęciem festiwalu wiedzieliśmy, czy otrzymaliśmy ministerialne dofinansowanie – powiedziała nam dyrektor festiwalu Ewa Pilawska, szefowa Teatru Powszechnego.

Marcowy termin został utrzymany. – Bazuję też na tym, że po kilkunastoletniej

W programie są największe szlagiery ostatnich miesięcy: „Proces” Lupy, „Wujaszek Wania” Wyrupajewa, „K” Strzępki i Demirskiego, „Wesele” Klaty.

Czekają śpiewająco

W trudnej sytuacji jest też Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, którego 39 edycja rozpocznie się w Teatrze Capitol 16 marca, czyli przed ogłoszeniem wyników ministerialnego konkursu. – Od wielu lat składamy wniosek o dofinansowanie z puli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest to dla nas bardzo ważny element budżetu – powiedział nam Konrad Imiela, dyrektor Teatru Muzycznego Capitol. – Zawsze dostawaliśmy dotację, więc mamy nadzieję, że otrzymamy ją również teraz. Styczniowy termin składania wniosków to jest trudny temat, bo o tym, czy festiwal dostał dotację, dowiemy się... po festiwalu. Jeśli nie dostaniemy dotacji, będziemy musieli lawirować finansowo, żeby spiąć budżet.

Potem jednak trzeba tę układankę terminów sfinalizować w kalendarzu, rozkładając prezentację na czas trwania festiwalu. To się udaje w przypadku rozmów z dyrektorami – mówi dyrektor Sztark.

Nie mając jasnych perspektyw budżetowych, z końcem pierwszej dekady lutego, organizatorzy zrezygnowali z zaproszenia liczącej się zagranicznej kompanii, która miała uświetnić festiwal spektakularnym widowiskiem ulicznym.

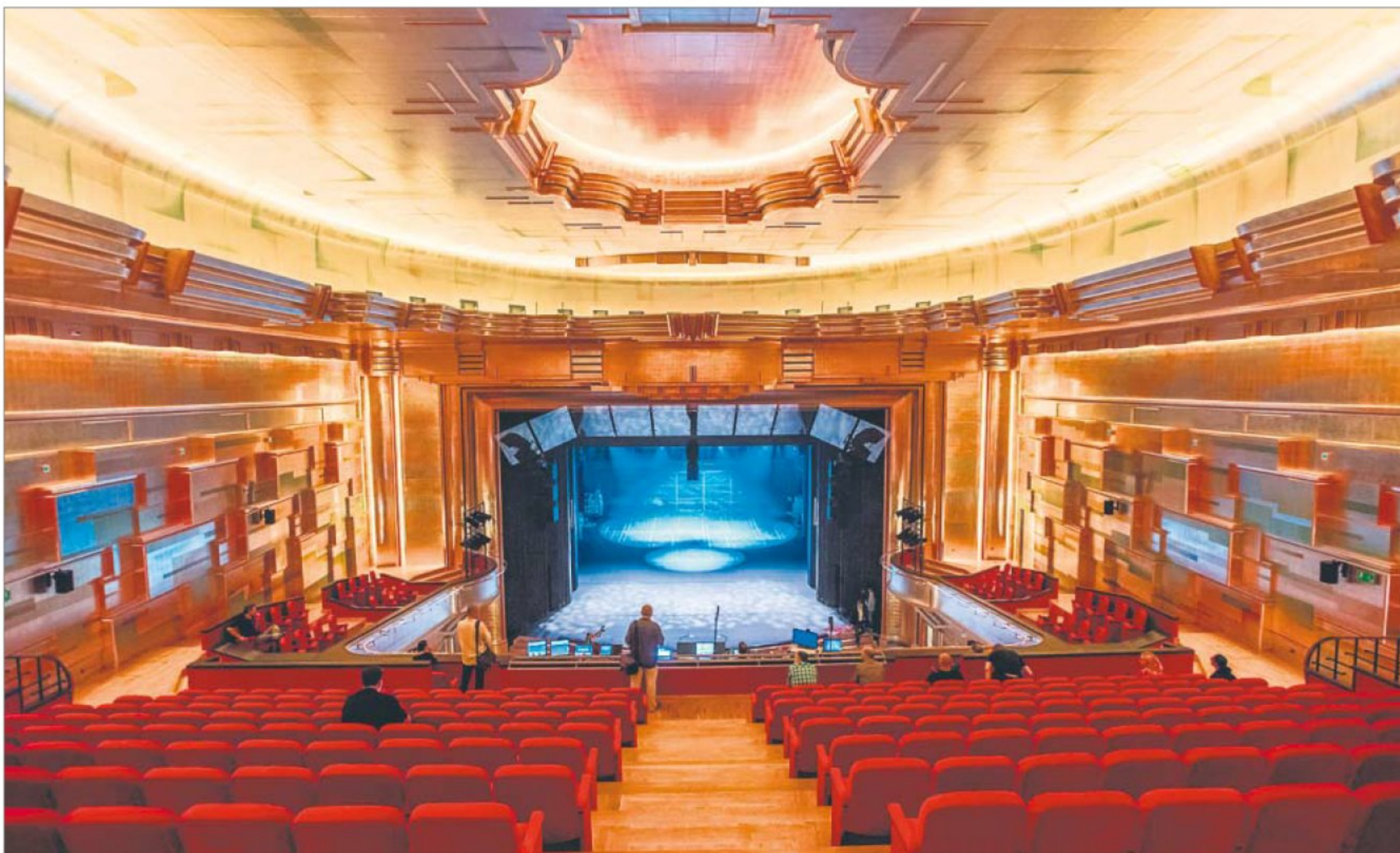
Zdaniem dyrektora Sztarka to wielka szkoda, bo takie występy są na Kontrapunkcie wieloletnią tradycją.

Klasyka spokojnie

Dość spokojny jest Norbert Rakowski, dyrektor opolskiego Teatru im. Kochanowskiego, gdzie odbywa się w kwietniu Festiwal Klasyka Polska.

– Impreza jest koordynowana przez Instytut Teatralny i traktowana jako finał konkursu Klasyka Żywa. Finansuje ją, z pomocą marszałka województwa opol-

czyli dotacje będą późno



♦ Wnętrze Teatru Capitol we Wrocławiu, gdzie gości Festiwal Piosenki Aktorskiej

skiego Ministerstwo Kultury – mówi Norbert Rakowski. – Mamy jednak kłopot z cyklicznym konkursem „Modelatornia” skierowanym do młodych dramatopisarzy. Jesteśmy uzależnieni od decyzji ministra, która zapadnie późno. Czekamy.

Gdyński R@port odbędzie się w tym roku po raz 13 w dniach 13–20 maja. – Bierzemy pod uwagę wszystkie warianty, również zawężony program. Zakładamy jednak, że dostaniemy dofinansowanie – powiedział nam Krzysztof Babicki, dyrektor Teatru Miejskiego w Gdyni.

1 mln 650 tys. zł z kwoty konkursowej przeznaczone jest na odwołania. Zakładając, że na ich złożenie organizatorzy dostaną tydzień-dwa, zaś minister rozpatrzy je w kilka tygodni ewentualne pozytywne decyzje trafią do zainteresowanych dopiero w połowie maja. Podpisanie umów może nastąpić jesienią.

Wieloletni zadowoleni

Najlepiej mają organizatorzy festiwali realizowanych w trybie wieloletnim, którzy otrzymali decyzje o dofinansowaniu w zeszłym roku – łącznie 3 mln zł.

Kaliskie Spotkania Teatralne – Festiwal Sztuki Aktorskiej odbędą się w maju już po raz 58. – Mamy sporo szczęścia, ponieważ dzięki staraniom moich poprzedników z dyrekcji Teatru. Im. Bogusławskiego, kaliski festiwal finansowany jest w trybie trzyletniej dotacji – mówi dyrektor Bartosz Zaczykiewicz. – Drugi rok cyklu przypada na obecny sezon więc i za rok możemy mówić o przewidywalności finansowania.

Kalendarz festiwali w Polsce od lat jest ułożony w taki sposób, żeby imprezy nie konkurowały ze sobą terminami oraz nie dezorganizowały pracy teatrów. – W tym roku na skutek przesunięcia terminu



♦ Teatr Capitol we Wrocławiu

konkursu, przesuwają się również terminy festiwali. Słyszałem, że zdecydowały się na to Warszawskie Spotkania Teatralne. Mam obawę, że możemy sobie wchodzić w paradę, jeśli chodzi o dobór terminów – twierdzi dyr. Zaczykiewicz.

A co na to resort kultury? „W związku ze zmianami w art. 87 ust. 7 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych zmianie uległa delegacja ustawowa dla rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 30 czerwca 2010 r. w sprawie szczegółowych warunków uzyskiwania dofinansowania realizacji zadań z zakresu kultury, trybu składania wniosków oraz przekazywania środków Funduszu Promocji Kultury, na podstawie którego udzielane są dotacje w Programach MKiDN” – pisze resort.

Zmiana owej delegacji ustawowej była równoznaczna z koniecznością opracowania nowego rozporządzenia. MKiDN podjęło prace, których efektem jest rozporządzenie ministra z 27 września 2017 r. w sprawie szczegółowych warunków uzyskiwania dofinansowania.

Przy opracowywaniu nowego rozporządzenia, w trakcie ustaleń poczynionych w toku konsultacji prowadzonych m.in. z udziałem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, niezbędne okazało się wprowadzenie znaczących zmian w regulacjach – uważa ministerstwo. I podkreśla, iż zmiany miały m.in. na celu zapewnienia zgodności polskiego prawa z regulacjami rozdz. 1 i art. 53 rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 651/2014 z dnia 17 czerwca 2014 r. uznającego niektóre rodzaje

pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym. Zmiany w regulacjach objętych rozporządzeniem wymusiły bardzo znaczące zmiany w procedurach programów MKiDN, np. konieczność monitorowania całościowego poziomu środków publicznych w budżecie zadania. Wdrożenie rozszerzonych procedur pomocy publicznej do Programów MKiDN wymagało czasu dłuższego niż miesiąc. Nabór listopadowy musiałby być ogłoszony najpóźniej do końca października. „Należy zaznaczyć, że przesunięcie naborów jest zgodne z aktualnie obowiązującym rozporządzeniem, w którym nie ma już regulacji sztywno określających terminy naborów, jak miało to miejsce w rozporządzeniu z roku 2010” – czytamy w piśmie ministerstwa.

Powrót do dobrych czasów

– Rozumiem że ministerstwo potrzebowało czasu na dostosowanie swoich wewnętrznych przepisów do nowych wymogów Unii Europejskiej w zakresie pomocy publicznej – komentuje dyrektor Konrad Imiela. – Mam jednak nadzieję, że w 2018 roku przywrócony zostanie listopadowy termin składania wniosków i wszystko wróci do normalności. Ale nam nawet wtedy nie będzie łatwo: zawsze dowiadujemy się w lutym, czy będziemy mieli dofinansowanie ministerialne na festiwal, który odbywa się w marcu.

– Wyjścia są trzy, a każde niedobre – uważa Dorota Buchwald, dyrektor Instytutu Teatralnego. – Nie licząc na dotację utrzymać termin, zrobić mniejszy, skromniejszy festiwal. Drugi wariant: przesunąć wydarzenie w czasie i narazić siebie i organizatorów innych festiwali na absurdalne i nieekonomiczne pod każdym względem kumulacje. Lub – wariant trzeci – nie robić imprezy w ogóle. Już w zeszłym roku, w związku z dużymi opóźnieniami w ocenie wniosków, wiosną była „na straty”, a jesień ugięła się od nadmiaru wydarzeń – premier, konferencji, festiwali, co uniemożliwiło sensowne planowanie i uczestniczenie, bo repertuary teatrów i plany artystów są układane z dużym wyprzedzeniem.

Zdaniem dyrektora Buchwald gdy następują spiętrzenia imprez, gdy nakładają się na siebie terminy, to festiwale powstają z tego, co się da złożyć, a nie z tego, co trzeba by były dobre i interesujące dla widza. Czy w takiej sytuacji racjonalnie wydamy publiczne pieniądze? – pyta retorycznie.

Dlatego już dziś warto zastanowić się nad zmianą terminu dotacyjnego konkursu na 2019 rok. Najlepiej byłoby, gdyby był rozstrzygnięty do końca listopada. Umożliwiłoby to start festiwali już od stycznia. ☺

ŻYCIE REGIONÓW

PISALIŚMY O TYM:

Muzea i galerie starają się zdobyć widzów przez ciekawe prezentacje w sieci „W internecie zobaczymy całe zbiory” 12 lutego 2018 r.

rp.pl/zycie-regionow